



ARCHIWUM
LEGIONÓW
i N. K. N.

Nr 202

Y N. K. N.

PIESZY PATROL WYWIADOWCZY

OPRACOWAŁ
EUGENIUSZ ELSEMBERG

K R A K Ó W 1 9 1 4

202

leg. 84.

Departament Wojskowy N. K. N. (S. Z.).

PIESZY PATROL WYWIADOWCZY

OPRACOWAŁ

EUGENIUSZ ELSEMBERG



K R A K Ó W 1 9 1 4

BIBLIOTECZKA PLUTONOWA

Nr. 2.



WYSZŁO Z DRUKU:

Nr. 1: PLUTON NA FORPOCZTACH.

I. Patrol.

1. Patrolem nazywa się grupa żołnierzy w sile od kilku ludzi do jednego plutonu, wysłana w celach wywiadowczych, policyjno-wojskowych, dla nawiązania łączności z sąsiednimi oddziałami lub wreszcie dla rozmaitych celów specjalnych. Najczęstszym i najważniejszym zadaniem patrolów jest zbieranie i przesyłanie wiadomości o nieprzyjacielu i terenie; patrole używane do powyższego celu noszą miano patrolów wywiadowczych.

Istnieją ich dwie kategorie:

1. Patrole wywiadowcze zależne,
2. Patrole wywiadowcze niezależne.

Do pierwszej kategorii zaliczają się patrole ubezpieczające wojsko w marszu, na postoju i w boju; patrole te działają w określonej odległości od swego oddziału i, w wypadku zaatakowania, lub niemożności wywiązania się z zadania, otrzymują poparcie od wojsk stojących, lub postępujących z tyłu.

Do drugiej kategorii należą patrole wywiadowcze, wysyłane w celach specjalnych

i działające całkiem samoistnie; na żadne poparcie ze strony wojsk własnych liczyć one nie mogą. Dla wykazania zasadniczej różnicy, która tkwi w sposobie działania patrolów obydwóch rodzajów, przytaczam i omawiam następujący przykład.

Patrol musi przebyć *défilé* (fig. 1).

Otóż w tym wypadku, patrol ubezpieczający pochód kolumny wojsk skierowuje się wprost do *défilé*, ewentualnie, wysyłając po paru ludzi na boki; na ostrożne, drobiazgowe badanie przed wkroczeniem — nie ma czasu i dla tego bezpieczeństwo samego patrolu stanowi tu kwestyę drugorzędną. Patrol ma odkryć obecność nieprzyjaciela poza osłoną, już to ściągając na siebie jego strzały, już to zbliżywszy się tak dalece, iżby mógł nieprzyjaciela dostrzedz; a więc wojsko nasze uprzedzone w czas, będzie w stanie wówczas powziąć odpowiednie zarządzenia.

Zastanawiając się teraz nad sposobem posuwania się niezależnych patrolów wywiadowczych, musimy zaznaczyć, że te mają przeważnie dość czasu, aby posuwać się z zachowaniem wszelkich możliwych ostrożności; za niemi bowiem nie idą żadne wojska, których ruch może być opóźniony ze stratą dla nas, a korzyścią nieprzyjaciela.

W myśl tej uwagi, w przykładzie przyto-

czonym powyżej, część patrolu ukrywa się w pobliżu *défilé*, podczas gdy reszta bada czy nie ma w niem nieprzyjaciela.

Podobny sposób działania trwa dłużej od poprzedniego, jednak robi to, iż cały patrol nie wpada w ręce nieprzyjaciela.

Gdy patrol, osłaniający pochód, zginie, wojska postępujące za nim wyślą nowy. Gdy natomiast zginie patrol wywiadowczy niezależny, to nie ma kto wykonać powierzonego mu zadania. Stąd wynika różnica w stopniu ostrożności zachowania się patrolów obu rodzajów.

2. Siła niezależnego patrolu wywiadowczego może wynosić 6—10 ludzi przy odległościach do 10 kilometrów; na odległości dalsze wysyła się conajmniej 10 ludzi.

3. Do pieszych patrolów wywiadowczych mogą być dołączani kawalerzyści i cykliści dla tem szybszego doręczania meldunków.

4. Przy obliczaniu siły wysyłanego patrolu bierze się pod uwagę stopień trudności do pokonania ze strony nieprzyjaciela i terenu, a także ilość meldunków, jaką przypuszczalnie nadesłać wypadnie.

W książeczce niniejszej uwzględniłem jedynie niezależne patrole wywiadowcze, wychodząc z założenia, że kto potrafi kierować takimi patrolami, ten poradzi sobie z każdym patrolem w ogólności.

II. Instrukcja dla komendanta patrolu wywiadowczego.

Instrukcja, jaką dostaje przed wyruszeniem komendant patrolu wywiadowczego, obejmuje mniej więcej następujące punkty:

1. Numer danego patrolu.
2. Co wiadomo o nieprzyjacielu.
3. Wiadomość o wojskach własnych.
4. Treść zadania wyznaczonego patrolowi.
5. W przybliżeniu: granicę patrolowania i linię posuwania się patrolu.
6. Punkt na linii wedet, przez który mają przechodzić patrole wywiadowcze.
7. Wskazówka, dokąd i w jaki sposób przesyłać meldunki.
8. Termin, w jakim oczekuje się powrotu patrolu.
9. Hasło, odzew, szczególne znaki rozpoznawcze.

III. Ekwipunek.

Dowódca patrolu wywiadowczego powinien mieć ze sobą:

1. Mapę.
2. Zegarek.
3. Busolę.
4. Lornetkę polową.
5. Gwizdek.
6. Latarkę.

7. Blok meldunkowy.

Na kartkach meldunkowych najlepiej już przed wyruszeniem napisać „od kogo i do kogo“. Oszczędzi to czasu przy pisaniu meldunku w polu.

IV. Co robi komenda patrolu wywiadowczego przed wyruszeniem?

Po otrzymaniu instrukcyi komendant patrolu przedewszystkiem powtarza treść jej w celu sprawdzenia, o ile ją zapamiętał i zrozumiał powierzone sobie zadanie.

Następnie reguluje swój zegarek według zegarka zwierzchnika, który wysyła patrol.

Wreszcie — przystępuje do studyowania terenu swego działania według mapy, gdy jest, a gdy niema — zasięga informacyi od mieszkańców lub bierze przewodnika.

Na podstawie mapy kmndt. patrolu powinien sobie odpowiedzieć na następujące pytania:

1. Z jakich punktów, w obrębie terenu działania patrolu, można osiągnąć jak najlepsze pole widzenia? (pagórki, gmachy, młyny, wieże kościelne lub strażackie itp.).

2. Jakie wsie lub miasteczka powinny być zbadane, gdyż ewentualnie mogą być zajęte przez nieprzyjaciela?

3. Które z tych punktów posiadają taką

doniosłość, że powinny być badane przez samego komendanta patrolu?

4. W jaki sposób można dojść na te najważniejsze punkty jaknajprędzej i jaknajszybciej, unikając przestrzeni otwartych?

Odpowiedzi na powyższe pytania stanowią podstawę, na której buduje się plan posuwania się patrolu.

Dla szybszej orientacji przy posługiwaniu się mapą, dobrze jest naznaczyć marszrute czerwonym ołówkiem. Gdy kmndt. patr. wywiadowczego jest już sam w ten sposób przygotowany do akcji, wówczas z kolei przygotowuje do niej i swój patrol, a mianowicie:

1. Podaje numer patrolu.
2. Informuje o nieprzyjacielu.
3. Informuje o wojskach własnych.
4. Oznajmia zadanie patrolu.
5. Wskazuje dokąd przesyłać meldunki.
6. Określa linię swego marszu w stosunku do linii wedy (pokazać ręką)!
- (Słońce, Wielki Wóz, kierunek busoli, przedmioty lokalne).
7. Oznacza miejsce zbiórki na wypadek, gdyby patrol był zmuszony rozsypać się.
8. Wyznacza zastępcę.
9. Oznajmia hasło i szczególne znaki rozpoznawcze.
10. Sprawdza stan amunicji i broni.

11. Każe nabić broń (ładunek w lufie!).

12. Nakazuje szyk odpowiedni.

V. Prowadzenie patrolu.

1. Patrole wywiadowcze postępują uszykowane najrozmaiciej zależnie od terenu, pory dnia, oświetlenia i odległości od nieprzyjaciela. Zawsze jednak dystansy i odstępy między pojedynczymi żołnierzami powinny być takie, aby ci mogli się widzieć i słyszeć wzajemnie.

Dowódca patrolu zajmuje miejsce najmniej niebezpieczne, lub też takie, skąd można najlepiej widzieć, czyli że przeważnie na czelu.

Bezpieczeństwo patrolu najmniej zależy od pewnego szyku; decydują tu przede wszystkim: ukrycie — czujność — ostrożność — ruchliwość!

Na otwartym terenie patrol trzyma się razem, gdyż, wysyłanie na boki obserwatorów nie powiększa pola widzenia, a natomiast pojedynczy żołnierze mogą być zaskoczeni przez kawalerzystów nieprzyjacielskich.

Jednak, gdy linia posuwania się patrolów prowadzi koło osłon, po terenie zakrytym, to wysyłanie na boki szperaczy posiada doniosłe znaczenie.

Tych szperaczy można wysyłać nawet na

odległości, przekraczające 500 kroków.

Rozkaz przy wysyłaniu ich musi mówić:

1. Dokąd się udać?

2. Po co?

3. Dokąd i które dy powrócić?

2. Zdala od nieprzyjaciela patrole zwykle maszerują po szosach i drogach; umożliwia to z jednej strony szybsze posuwanie się, z drugiej zaś — ludzie idący po drodze mniejsze wzbudzają podejrzenie od idących na przełaj. W każdym razie jednak wykorzystane być muszą wszelkie osłony i punkty obserwacyjne. Bezcelowem jest więc zbaczanie z drogi zaraz po wyruszeniu!

3. Posuwanie się patrolu odbywa się odcinkami, od jednego punktu obserwacyjnego do następnego i tak, aż do chwili spostrzeżenia nieprzyjaciela. gdy to nastąpi, patrol zajmuje dobry punkt obserwacyjny i obserwuje; o wynikach posyła meldunki lub melduje sam.

4. Za dobry punkt obserwacyjny uznać należy punkt o rozległym polu widzenia, a jednocześnie umożliwiający patrolowi obserwowanie w ukryciu przed wzrokiem nieprzyjaciela; mieć przy tem na uwadze — aby do odwrotu były przynajmniej dwie drogi.

5. Długość przebywanych jednorazowo odcinków, zależy od terenu i od tego, jak

daleko nieprzyjaciel. Im dalej nieprzyjaciel, tem większe być mogą odcinki, przebywane jednym ciągiem. W pobliżu zaś nieprzyjaciela i na terenie bardzo zakrytym posuwanie się odcinkami zastępuje się posuwaniem skokami np., od skraju lasu do grupy drzew przed nim o 75 kroków; lub do garbu — o 100 kroków i t. p. Po każdym skoku — obserwować!

6. Przestrzenie otwarte przebywać trzeba szybko, jeśli można nawet biegiem.

Uwaga. Odnośnie do tego, jak patrole wywiadowcze mają przebywać przestrzenie otwarte, pożyteczną może być następująca uwaga: Przypuśćmy, iż w danym momencie patrol musi przekroczyć odcinek pomiędzy dwoma lasami, przyczem zachodzi obawa, iż zdala obserwuje nieprzyjaciel. Umysłowi naszemu, samo przez się, w danym wypadku narzucają się trzy sposoby ruchu:

a) przesunąć się kolejno, jeden po drugim,
b) przesunąć się jednocześnie w gromadzie,

c) przesunąć się jednocześnie w rozsypce.

Z trzech powyższych sposobów pierwszego nie możemy polecić. Ze wszystkich rodzajów ruchu bowiem oko najłatwiej chwytą ruchy powtarzające się (wielokrotne). Ruch jednokrotny, aczkolwiek zostanie spostrzeżony może pozostawić w umyśle obserw-

jącego wrażenie niejasne, powstanie wątpliwość, czy obserwujący widział coś naprawdę.

Tymczasem powtórzenie ruchu już usuwa powyższą wątpliwość. Trudny odcinek zatem najlepiej przebyć jednocześnie. Czy ruch ten wygodniej jest dokonać w gromadzie lub w rozsypce, zależy od siły patrolu, oświetlenia i tła. Skoro nieprzyjaciel nie jest zbyt blisko, to zwarte oddziały często mogą wysliznąć się z pod obserwacji, względnie pozostawią w umyśle obserwującego mgliste wrażenie.

Przy słabem oświetleniu (zmrok, cienie, mglisty dzień i t. p.), może przemknąć się niepostrzeżenie również oddziały bardzo rozrzucony. Jeśli odcinek nieduży, a oświetlenie dobre, to szybki skok posiada szanse największego powodzenia.

7. Na skrawkach terenu, z których nie widać nieprzyjaciela — nie pozostawać długo. To samo dotyczy wsi.

8. Przed opuszczeniem zasłony dowódca patrolu ma upatrzyć następny punkt obserwacyjny i podejście do niego.

Wykluczonym być musi wszelkie bezplanowe działanie; ustawicznie zadawać sobie pytania: „Dokąd iść?” — „Którędy iść?”.

9. Przed posunięciem się ku nowej osłonie należy:

1) Zbadać za pomocą lornetki, czy gdzie w pobliżu niema nieprzyjaciela.

2) Stwierdzić, czy poza osłoną, do której zmierza patrol niema nieprzyjaciela (zba-dać!).

Żołnierze, opuszczający kryjówkę patrolu w celu zbadania pewnej osłony, nigdy nie wychodzą wprost, przeciwnie, mają zato-czyć taki łuk, iżby nieprzyjaciel nie mógł zorientować się, gdzie właściwie ukrywa się reszta patrolu.

10. Nowicyusze w patrołowaniu, obser-wując wieś zapomocą lornetki, często patrzą na masę domów, na dachy; obserwując la-sy — na drzewa; tymczasem doświadczony obserwator zwraca swą uwagę przedewszy-stkiem na skraje, a zwłaszcza na wszystkie wyloty dróg i ulic. Kto tylko rzuca po tere-nie okiem systematycznie, uwzględniając ko-lejno różne odcinki i przedmioty lokalne sto-sownie do ich znaczenia, ten dostrzeże wkrót-ce wszystko.

Najpierw więc trzeba zwrócić uwagę na drogi — gdyż te są najważniejsze; następnie na lasy, zarośla, grupy domów, wsie i t. d. słowem, na przedmioty, mogące posłużyć nieprzyjacielowi za osłonę.

Wymaganie tak dokładnego rozpatrywa-nia się po terenie, stoi w sprzeczności z wy-maganiem, aby patrol posuwał się szybko.

Jednak trzeba wiedzieć, iż obserwowanie posiada zbyt poważne znaczenie, jest zbyt doniosłe w skutkach, aby mu można było uczynić zadość podczas marszu; co więcej, odcinków, dobrze przejrzanych przez lornetkę, można następnie nie przeszukiwać; okoliczność ta pozwala iść szybciej naprzód!

11. Na punktach obserwacyjnych patrol musi być ubezpieczony przez warty, umieszczone z tyłu i po bokach.

12. Żołnierze, którzy nie biorą udziału w obserwacji lub wartowaniu, mają być w ukryciu; bez pozwolenia żadnemu z nich nie wolno wyglądać!

13. Zatrzymując patrol dla obserwacji, dowódca jego, zależnie od czasu i okoliczności, powinien odpowiedzieć sobie na następujące pytania:

1. Co uczynić, jeśli patrol zostanie napađnięty? (z boku, z tyłu, od frontu).

2. Jakie przedmioty dobrze widziane mogą służyć za punkty orientacyjne?

3. W jakim punkcie (który można łatwo odnaleźć) ma się zebrać patrol, skoro warunki zmuszą go do rozproszenia się?

4. W jakim kierunku znajdują się własne wojska?

5. W jakim kierunku cel działania patrolu?

14. Podczas marszu, dla zapamiętania okolicy i zauważenia zawczasu nieprzyja-

ciela, żołnierze patrolu bacznie spoglądają dookoła, najdrobniejsze zaś spostrzeżenia o nieprzyjacielu meldują dowódcy.

15. Zadaniem patrolu wywiadowczego jest widzieć, a nie walczyć, z tego powodu wolno mu jest strzelać tylko w następujących wypadkach:

1. Gdy można niespodzianie znieść mniejszy oddział nieprzyjacielski.

2. Dla samoobrony, skoro niema innego wyjścia.

3. Dla uprzedzenia wojsk własnych o niebezpieczeństwie, jeżeli w inny sposób tego uczynić nie można.

4. Gdy patrol inaczej nie może wywiązać się ze swego zadania.

5. Skoro trzeba wprowadzić nieprzyjaciela w błąd, np. zaalarmować jakąś część linii posterunków nieprzyjacielskich i przykuć jego uwagę do pewnego punktu, by przez to dać możliwość innemu patrolowi przekraść się poza linię w innem miejscu.

6. Skoro nieprzyjaciel zacznie strzelać pierwszy.

7. Czasem, aby przeszkodzić nieprzyjacielskiemu patrolowi w doręczeniu swoim wojskom otrzymanej wiadomości.

16. W pobliżu nieprzyjaciela należy podwoić czujność, częściej nasłuchiwać i ukrywać się za najmniejszym podejrzanym

szmerem, aż do chwili wyjaśnienia jego powodu.

17. Jeśli patrol spotka niespodzianie podczas nocy wedetę lub partyę nieprzyjacielską, to najlepiej robi, gdy się zatrzyma i zaprzestanie wszelkiego ruchu; wówczas nieprzyjaciel może być wprowadzony w błąd i osądzi, iż się pomylił w ciemnościach. Skoro jednak patrol stwierdzi, że nieprzyjaciel napewno go spostrzegł, to powinien myśleć o wycofaniu się w warunkach jaknajkorzystniejszych, czyli — zanim nieprzyjaciel rozpocznie ogień (np., jeden z żołnierzy może zawołać do wedety w jej języku, absorbując w ten sposób uwagę; wówczas reszta patrolu ma czas cofnąć się lub podpełznąć w celu użycia bagnetu lub zabrania do niewoli).

18. Aby ukryć się przed promieniami reflektora wystarczy położyć się, narzucić na siebie płótno namiotowe i pozostać bez ruchu.

Gdy pod ręką płótna niema, patrol poprostu leży nieruchomo na ziemi.

W obu wypadkach należy odwrócić żołnierzy tyłem do nieprzyjaciela, a to dla tego, że żołnierze, znalazłszy się w obrębie światła reflektora, mają skłonność do podnoszenia głów; białość zaś twarzy może zdradzić.

19. Patrol odcięty ukrywa się, zachowuje

się cicho i nieruchomo; gdy minie pierwsze wrażenie, dowódca zbiera ludzi, udziela im wskazówek i uderza na nieprzyjaciela z całą brawurą, ażeby się przebić. Śmiały atak w podobnych wypadkach częstokroć bywa uwieńczony powodzeniem. W najgorszym razie, jeśli teren i czas pozwalają, bywa wskazanem „rozpełznąć się“ na wszystkie strony, ewentualnie pod osłoną ciemności.

20. Gdyby kmndt. patrolu zapomniał przypadkiem określić z góry miejsce zbiórki, to każdy z żołnierzy powinien wiedzieć, iż tem miejscem być musi poprzedni punkt obserwacyjny.

21. Jeśli patrol nie może przedostać się w kierunku wskazanym w instrukcyi, powinien obrać inną drogę, względnie przekraść się, podzielony na mniejsze grupy.

O zmianie wskazanej linii posuwania się ma być nadesłany meldunek.

22. Patrole wojsk własnych przy spotkaniu poznają się bez hałasu (znaki umówione!), komunikują nawzajem swoje spostrzeżenia — i ruszają w dalszą drogę.

23. Do miast, miasteczek, wsi i t. p. małe patrole nie wkraczają bez wyraźnego na to rozkazu; mieszkańcy bowiem mogą donieść nieprzyjacielowi o ukazaniu się patrolu i mały patrol zaplątany między domy z ła-

twością może być wybity lub zabrany do niewoli.

24. Poza duże rzeki, które dadzą się przebyć jedynie po mostach, patrole nie przechodzą bez wyraźnego na to rozkazu.

25. Patrole nigdy nie powinny wracać po drodze, którą szły poprzednio, albowiem mieszkańcy lub nieprzyjaciół mogą to przewidzieć i urządzić zasadzkę. Można wracać po linii równoległej do pierwotnej drogi.

26. Wracając, patrole zachowują wszelkie możliwe ostrożności (niebezpieczeństwa: pościg — zasadzka).

27. Zbliżając się do linii własnego ubezpieczenia trzeba posuwać się zwolna i jak najwcześniej dać się poznać. W tym celu można wysłać naprzód jednego z żołnierzy.

VI. Skryte posuwanie się patrolów.

Zasada, która kieruje postępowaniem patrolu wywiadowczego, polega na tem, że patrol ma jak najwcześniej widzieć, nie będąc sam widzianym.

Uwaga ostatnia obowiązuje zarówno względem nieprzyjaciela, jak i ludności.

Nieprzyjaciół bowiem może napaść na patrol lub utrudnić mu obserwację, mieszkańcy zaś mogą nieprzyjacielowi dać znać o patrolu; liczyć się trzeba z okolicznością, że nawet w kraju własnym, mimowolna nie-

raz wskazówka któregoś z mieszkańców, jest w stanie zaszkodzić całemu przedsięwzięciu.

Aby więc zwracać na siebie jak najmniej uwagi, patrole wywiadowcze, posuwając się, przestrzegają następujących wskazówek:

1. Nie wolno palić: dym, światelko zdradzają.

2. Nie wolno rozmawiać głośno.

Wszystkie rozkazy wydawać szeptem lub zapomocą znaków.

3. Broń i ryszunek nie powinny błyszczeć.

4. Broń i ryszunek nie powinny wydawać szcęk.

Dźwięk metalu słychać daleko zwłaszcza podczas nocy.

5. Stąpając, uważać, aby pod nogami była trawa, lub grunt miękki, a nie twardy.

6. Idąc po niskiej trawie lub pod górę — stawać na palcach; idąc po wysokiej trawie lub z góry — stawać na piętach (Japonia).

7. Krok patrolu zwikłany: „marsz w nogę“ słychać dalej!

8. W dzień lub w jasną noc księżycową należy przemykać się wzdłuż płotów, wałów, murów, poprzez drogi zagłębione, jary, krzaki, laski, skraje lasów, spadki wód i t. p.

9. Unikać stawania na tle nieba!

10. Pilnować, aby tło zawsze odpowiadało kolorowi umundurowania.

Dzikie zwierzęta: słonie, nosorożce, antylopy, bawoły, lwy i t. p. nader trudno spostrzedz, gdy pozostają nieruchomo na tle skał i piasków; doświadczenie stwierdza, iż również i żołnierz, ubrany odpowiednio do tła i pozostający nieruchomo, wpada w oko dopiero z bardzo blizkiej odległości.

Okliczność tę należy dobrze zapamiętać i wyzyskać i w myśl tego — wyrabiać w żołnierzach poczucie „mimetyzmu“. Naprzykład: Anglicy wśród piasków i skał Afryki Południowej nosili mundury koloru „kha-ki“: mundury tego koloru maskują się również dobrze na tle zieleni; Japończycy i Rosyane czynili podobnie. Zimą żołnierze japońscy często przyoblekali na mundury bieliznę, w innych znów porach roku siatki stosownego koloru.

11. W dzień słoneczny trzeba wybierać drogę zacienioną, omijać skrawki terenu zalane słońcem.

12. W nocy mieć na uwadze, że ciemności stanowią osłonę nie do pogardzenia, dlatego też raczej posuwać się po terenach niskich; wówczas, pozostając ukryci przed wzrokiem nieprzyjaciela, możemy jednocześnie widzieć wszystkie jego patrole i od-

działy, jakie znajdują się na terenach wysokich (sylwetki na tle nieba!).

13. Unikać skrawków terenu oświetlonych księżycem.

14. Unikać przedmiotów, odbijających blaski (tonie wód).

15. Przy podchodzeniu obwijać nogi słomą lub jakąś materią.

16. Często stawać, przykładając ucho do ziemi i nasłuchiwać.

Nasłuchiwanie ma szczególne znaczenie w nocy, gdy władza wzroku jest ograniczoną.

VII. Zachowanie się patrolów wywiadowczych wobec przedmiotów lokalnych i wszelkich osłon na terenie.

Zanim patrol wejdzie do wsi, folwarku, zarośli, gaju, zagrody i t. p., powinien sprawdzić, czy niema tam nieprzyjaciela.

Jeśli przedwstępna obserwacja nie wykaze nic podejrzanego, to trzeba podkraść się do danej osłony celem zbadania jej. Zasadniczo cały patrol jednocześnie nie powinien wkraczać do miejsca, w którym może się ukrywać nieprzyjaciel.

a. Dom lub folwark.

Wysłać na bok lub boki paru wywiadowców dla stwierdzenia czy niema nieprzyjaciela po drugiej stronie; jeśli nie spostrzegą nic podejrzanego, wywiadowcy usiłują po-

dejsć do okna, kierując się od rogu domu, podpatrują i nasłuchują.

Następnie dają umówiony znak, wówczas dopiero wysuwa się dowódca patrolu, zadaje mieszkańcom pytania i zarządza zbadanie przyległego terenu.

Piwnice i strych należy zamknąć i postawić warty; przy poszukiwaniach ma asystować gospodarz.

Jeden z żołnierzy cały czas stoi na warcie.

Podczas tych badań reszta patrolu pozostaje ukrytą w pobliżu z bronią gotową do strzału, aby w każdej chwili przyjść z pomocą.

b. Miasto. Miasteczko. Wieś.

Obserwować z odpowiedniego punktu, aby ujrzeć nieprzyjaciela lub uchwycić wskazówki, stwierdzające jego obecność.

W razie wątpliwości, najlepiej pochwycić jakiegoś mieszkańca z domów na skraju i poinformować się u niego.

Jeśli badania nie wykazały nic podejrzanego, patrol wkracza do wsi; część patrolu postępuje po prawej stronie ulicy, trzymając się blisko domów — część po lewej.

Żołnierze, postępujący z prawej strony obserwują na lewo; żołnierze, postępujący z le-

wej strony obserwują na prawo; broń gotowa do strzału!

Przy takim posuwaniu się, każdy, kto chce strzelić do patrolu z okna, będzie zmuszony wystawić się na cel.

Zbadanie większej wsi wymaga conajmniej trzech patrolów: jeden z nich idzie środkiem wsi, dwa inne zaś obchodzą wieś z boku.

Środkowy patrol posuwa się szybko przez wieś, uważnie patrzy na podwórza, nie wkraczając na nie, dociera na drugi skraj wsi, zostawia tam wartę i wraca do dowódcy.

Boczne patrole po dojściu na koniec nie wracają do dowódcy; przy wylotach ulic zostawiają warty. Następnie zostaje zarządzone dokładne zbadanie wsi. Podczas tych manipulacji warty wszystkich wpuszczają do wsi, nikogo natomiast nie wypuszczają.

c) J a r.

Przy badaniu jaru, jądro patrolu postępuje skrajem — paru żołnierzy spodem jaru. Gdy jeden z brzegów jaru jest źle widoczny lub porasta krzakami, lasem i t. p. — wysłać osobny patrol!

d. C i a ś n i n a (Défilé).

Jeśli obydwie boki są dostępne, badania

mogą być uskutecznione bez większej straty czasu:

1. Wywiadowcy przesuwają się po bokach ciałniny.

2. O ile nie znajdą nieprzyjaciela, reszta patrolu idzie środkiem.

Patrol złożony z trzech ludzi może przeszukać ciałninę w następujący sposób: na przodzie postępuje jeden żołnierz z bronią gotową do strzału i bacznie spogląda dookoła. W odległości 50—100 kroków za nim posuwa się następny żołnierz; trzeci natomiast pozostaje u wylotu, aż do chwili gdy zaczną tracić z oczu swych kolegów; wówczas podąża za nimi.

Jeśli ciałnina zbyt długa, to badać trzeba odcinkami. Uwagi, dotyczące badania ciałnin, odnoszą się również do dróg zagłębionych w terenie.

Przy dostatecznej sile można doskonale w sposób powyższy badać ciałniny nawet, gdy boki są niedostępne. Znaki uprzedzające i meldunki mogą być podawane wzdłuż całej ciałniny lub odcinka zagłębionej drogi. Żołnierze idą parami na dystansach, wynoszących 50—100 kroków.

Bez potrzeby patrole wywiadowcze nie powinny wkraczać do ciałnin: jest to kwestya bezpieczeństwa.

d. Pagórki. Wyniosłości.

1. Wysłać jednego lub paru wywiadowców na bok lub na boki pagórka; na dany znak reszta patrolu wysuwa się naprzód.

2. To samo zadanie można rozstrzygnąć inaczej. Dowódca i paru żołnierzy zachodzą z boku, podczas gdy reszta patrolu wkracza na stok; przytem nie wolno jej stracić łączności z dowódcą, ani też pokazać się nieprzyjacielowi, który może być po drugiej stronie.

e. Małe laski i zarośla.

Patrol w sile trzech ludzi. Jeden z żołnierzy posuwa się wzdłuż linii lasu, nieco z tyłu za nim postępuje dowódca patrolu, ale w lesie i to tak, aby nie tracił z oczu tego żołnierza, a jednocześnie mógł obserwować głąb lasu. Trzeci żołnierz postępuje z tyłu w lesie. Jeśli przedwstępne badania nie wykażą niczego, coby świadczyło o obecności w lesie nieprzyjaciela, to dowódca i jeden z żołnierzy zapuszczają się ostrożnie w głąb, przechodzą przezeń na wylot i obserwują ukryci na skraju poza drzewami; trzeci żołnierz obchodzi las dookoła i przyłącza się do reszty patrolu po stronie przeciwnej.

Silniejsze patrole mogą przechodzić laski

i zarośla w tyralierce, lub odpowiednio wzmacniając grupę środkową i boczne.

Nigdy nie wkraczać bez uprzedniego zbadania skraju!

f. Duże lasy.

Gdy w lesie niema sieci dróg silnie rozgałęzionej, to mały patrol (kilku ludzi) może dokonać zaledwie bardzo powierzchownego poszukiwania i cała działalność jego musi się ograniczyć do skrajów; postępowanie tu podobne, jak w wypadku małych lasów.

Jeśli przez las prowadzi droga, to jeden z żołnierzy bada ją pobieżnie, podczas gdy dwaj inni badają skraj lasu: jeden z żołnierzy szpera w odgałęzieniu na prawo od drogi, drugi w odgałęzieniu — na lewo. Skoro żadne ślady nie wskazują na niebezpieczeństwo, patrol wchodzi do lasu; drugi żołnierz posuwa się w pewnej odległości z tyłu, po przeciwnej stronie drogi i obserwuje kolegę na przodzie i las po swej stronie.

Trzeci żołnierz posuwa się z tyłu, mając na oku dwóch pierwszych.

Gdy patrol dotrze do końca lasu, to bada jego skraj podobnie jak przy wkraczaniu; jeśli czas pozwala, zbadać cały obwód lasu. O ile w lesie kilka dróg, trzeba zbadać każdą z nich. Dla dokładnego przeszukania dużych lasów, konieczne są liczne patrole.

W wypadku silnego patrolu, można postąpić tak:

1. „Oko patrolu“, złożone z trzech ludzi, bada przedewszystkiem skraje lasu po obu stronach wylotu drogi.

2. Robi się wywiad drogi, aż do pierwszego zakrętu lub gdy droga prosta — to na przestrzeni 500—600 kroków.

3. Na boki lasu wysyła się patrole, z rozkazem spotkania się po stronie przeciwnej.

4. Następnie „oko“ wchodzi na główną drogę, w szyku wskazanym dla małych patrolów. Część patrolu postępuje w linii tyralierskiej; długość tej linii naogół nie powinna przekraczać 120 kroków.

Wreszcie część patrolu postępuje z tyłu parami; odstępy między żołnierzami każdej pary — na szerokość drogi; dystansy — 50 do 100 kroków.

Żołnierze w parach nie powinni zajmować przestrzeni większej niż 300 kroków; czyli że maksymalnie może być 5 par; resztę patrolu lepiej jest trzymać w gromadzie.

Zastępca dowódcy patrolu posuwa się z tyłu w towarzystwie dwóch żołnierzy.

Wszystkie poprzeczne drogi, aż do pierwszego zakrętu muszą być zbadane, zanim reszta partyi je wyminie.

„Oko patrolu“, wychodząc z lasu po stronie przeciwnej, sygnalizuje w tył: „nieprzyja-

ciela niema“; wówczas do lasu wkracza jądro patrolu.

Skoro wszystkie elementa patrolu przejdą las na wylot i połączą się z bocznymi patrolami, to można zarządzić jeśli czas pozwoli, dokładniejsze rozpoznania drugiego skraju; gdy istnieje kilka dróg — po wszystkich powinny przejść patrole. Gdy dróg nie ma wcale, albo na przestrzeniach gęsto zalesionych pomiędzy drogami — patrole posuwają się w linii tyralierskiej; za tą linią mogą postępować małe grupki w charakterze zasiłków; największą trudność przytem stanowi należyte utrzymanie łączności.

W tym celu można zarządzić przystanki co 50, 100, 150 i t. p. kroków.

Zresztą siła patrolu, czas, jakość i wymiary lasu stanowią czynniki decydujące o sposobie posuwania się po lesie.

Pamiętać trzeba, że w lesie wszelkie szmery, dźwięki, głosy i t. p. słyhać bez porównania lepiej niż na terenie otwartym i dlatego posuwać się należy cicho, często przystawać i nasłuchiwać, przykładając ucho do ziemi.

VIII. Zbieranie wiadomości.

Wiadomości na wojnie można otrzymywać:

1. Drogą osobistej obserwacji.

2. Od jeńców i zbiegów.

3. Od mieszkańców.

(W kraju nieprzyjacielskim zwłaszcza od kobiet, dzieci i żebraków).

4. Od podróżnych.

5. Od szpiegów.

6. Wnioskując ze znaków.

Najpewniejsze są wiadomości, otrzymane od jeńców, zbiegów i szpiegów; mieszkańcy często źle się oryentują i przesadzają, zwłaszcza pod względem odległości, których nie znają dokładnie nawet w obrębie swej gminy.

IX. Sposób badania.

Osoby, podlegające badaniu, mają być badane pojedynczo. Umiejętność obejścia się i stawiania pytań posiada pierwszorzędne znaczenie, od tego bowiem zależy jakość odpowiedzi.

„Wszystko wiedzieć, odróżniać prawdę od nieprawdy, fakty ważne od niemających znaczenia — stanowi talent wojenny, jeden z talentów najbardziej pożądanых dla komendanta patrolu wywiadowczego lub oddziału partyzantów“.

Rozpoczynając badania, należy przede wszystkim zdać sobie sprawę z psychiki człowieka badanego: czy jest przychylnie dla nas usposobiony lub nie, czy jest wrażliwy

na pieniądze, ostre lub łagodne obejście się, czy się obawia i t. p.

Następnie trzeba uwzględnić inteligencyę badanego i odpowiednio dostosować formę i rodzaj zapytań.

Wogóle badanie trzeba zacząć łagodnie, starając się niemniej wpoić w badanego przekonanie, iż nie potrafi nas oszukać.

Chłop polski, na przykład, jest ciężki i nieufny; badając, trzeba go traktować łagodnie, rozmówić się przed przystąpieniem do rzeczy i w żadnym razie nie stawiać pytań tak, aby padały, jak grad; — raczej wtrącać je od niechcienia pomiędzy zdania w toku rozmowy, niby prowadząc pogawędkę.

Szereg dobitnych, natarczywych pytań, stawianych urzędowym tonem, od początku już zbija chłopą z tropu i nie daje on żadnej określonej odpowiedzi. Oczywiście, że gdy wojna toczy się we własnym kraju, to sposób badania musi być inny niż w kraju nieprzyjacielskim; jednak i w kraju nieprzyjacielskim nieraz konieczne są odmienne sposoby badania zależnie od pewnej miejscowości lub pewnej klasy ludzi, mniej lub więcej przychylnie usposobionej.

Stawiając pytania, trzeba liczyć się z okolicznością, że o treści pytań może zostać poinformowany nieprzyjaciel, a więc pytania postawione niezręcznie, mogą spowodować

skutki wręcz odmienne od zamierzanych; sam badający może wpaść w zasadzkę, skoro drogą pytań zdradza swe plany.

Po przybyciu do wsi lub miasteczka, przede wszystkim należy rozpocząć badanie od burmistrza, naczelnika gminy, naczelnika poczty, telegrafisty, proboszcza, nauczyciela ludowego, dziedzica, pachciarza.

Pytania stawiane przytem brzmią:

1. Gdzie nieprzyjaciel? Co wiadomo o jego marszu i zarządzeniach, siłach, nastroju żołnierzy?

2. Czy była piechota, jazda, armaty, karabiny maszynowe?

3. Jakie numery były na szlifach i czapkach żołnierzy?

4. Czy konie i ludzie byli pomęczeni?

5. W jakich językach rozmawiali żołnierze?

6. Czy mówili dokąd idą?

7. Czy dużo żołnierzy mówiło po polsku?

8. Czy dużo żołnierzy mówiło po rosyjsku?

9. Czy dużo żołnierzy mówiło łamanym rosyjskim językiem?

10. Czy nieprzyjaciel biwakował, czy też zajmował kwatery?

11. Gdzie stały wojska ubezpieczające postój?

12. Czy wysyłano jakie mniejsze lub większe oddziały? (rekonesanse — patrole).

13. Czy były liczne?

14. Co one robiły?

15. Co one mówiły?

Uwaga. Żołnierze rosyjscy na ogół są bardzo rozmowni i bardzo często komunikują mieszkańcom swoje wrażenia, już to uskarżając się, już grożąc pod naszym adresem.

16. Czy grabiły?

17. Czy lżyły mieszkańców i czy się względem nich źle zachowywały?

18. Jakie wiadomości zakomunikowano wywiadowczym oddziałom nieprzyjaciela?

19. Skąd nadciągały i dokąd odeszły?

20. Gdzie stały w chwili opuszczenia wioski?

21. Gdzie spędziły noc i w jaki sposób?

22. Czy rekonesanse nieprzyjacielskie nadchodziły regularnie? (codzień o tej samej godzinie, po tych samych drogach, w tej samej sile?).

23. Która droga prowadzi w stronę nieprzyjaciela?

24. Czy przy tej drodze są lasy, jary, mosty, wsie?

25. Położenie ich? rozległość? wymiary?

26. Czy ciasniny te można obejść z pominięciem drogi, z której korzysta nieprzyjaciel?

27. Czy w tych ciasninach kto mieszka?

28. Jak są pilnowane?

29. Czy nieprzyjaciół rekwirował konie? ile? u kogo?

30. Kogo nieprzyjaciół brał za przewodnika?

31. O co go pytał?

32. Dokąd kazał się prowadzić?

33. Jak się obchodził z przewodnikami?

34. Czy przewodnicy wyglądali zaniepokojeni lub smutni?

Badając, trzeba kłaść nacisk na zgodność odpowiedzi; w razie sprzeczności należy delikatnie i starannie wykryć przyczynę, w braku należytego umotywowania aresztować badanych.

Skoro zachodzi podejrzenie, iż kłamię, dobrze jest po zakończeniu badania, postawić wszystkie pytania na wyrywki ponownie.

Szereg pytań stawianych zależy od rodzaju otrzymanych rozkazów i sytuacji.

Nieraz wypadnie udawać, iż fałszywą wiadomość bierze się za prawdziwą.

B a d a n i e j e Ń c ó w i d e z e r t e r ó w.

1. Każdego jeńca należy badać osobno.

2. Badanie trzeba skutecznie jaknajrychlej po wzięciu do niewoli, wówczas gdy nie minęło jeszcze pierwsze wrażenie, spowodowane przez walkę i pojmanie.

3. Przy prowadzeniu badań, jak pokazała wojna rosyjsko-japońska, na jeńców wywierało olbrzymie wrażenie, oznajmienie na-

zwiska dowódcy kompanii (szwadronu) i jej numeru, dane te otrzymywano uprzednio od innych jeńców.

Skutkiem tego jeńcy często nabierali przesadnego wyobrażenia o stopniu poinformowania badającego i już na resztę pytań dawali odpowiedzi całkiem prawdziwe.

Sposób powyższy szczególnie podkreśla angielski regulamin służby polowej: „Nader celowem bywa postępować tak, iżby jeńcy sądzili, iż o wojsku ich wiemy bez porównania więcej, niż w rzeczywistości; pytania natomiast, jakie stawiacie, mają rzekomo jedynie stwierdzić, czy jeńcy mówią prawdę“.

4. Za regułę, na podstawie ostatnich wojen, można przyjąć, że żołnierze w niewoli znacznie więcej mówią i łatwiej udzielają żądanej odpowiedzi, niż podoficerowie i oficerowie.

5. Żołnierze, ujęci i trzymani osobno, dają znacznie dokładniejsze i prawdziwsze odpowiedzi, niż ci, których zabierano i trzymano wspólnie.

W wojsku japońskim oficerowie, podoficerowie, a nawet i starsi żołnierze często wywierali wprost hypnotyczny wpływ na młodszych kolegów, aby ci milczeli.

6. Z punktu widzenia otrzymywania żądanych odpowiedzi od jeńców, celowym jest

podział ich na grupy stosownie do narodowości.

Pytania stawiane jeńcom i dezterterom.

1. Skąd i kiedy przybył pułk na plac boju?
 2. Numer pułku; nazwa; nazwisko pułkownika.
 3. Nazwisko brygadyera, dywizyonera.
 4. Korpus; nazwisko dowódcy; gdzie się znajduje sztab.
 5. Czy są umocnienia? Gdzie? Jakie?
 6. Jakie korpusy lub dywizye znajdują się po lewej i prawej stronie jego oddziału? Front?
 7. Gdzie dezterter pozostawił swój pułk, brygadę?... Czy jednocześnie wysyłano jakie oddziały? Czy oczekują nadejścia posiłków?
 8. Czy są rozkazy do wymarszu, lub jakieś przygotowania?
 9. Co zawierają ostatnie rozkazy dzienne?
 10. Jakie pogłoski krążą wśród żołnierzy?
 11. Jak funkcjonuje intendantura? Czy nie cierpią niedostatku? Gdzie są magazyny? Depot? Składy etapowe?
 12. Czy dużo chorych? Gdzie główny szpital? Gdzie punkty opatrunkowe?
- Jeśli jeńiec lub dezterter został przyprowadzony podczas marszu swego korpusu, postawić pozatem następujące pytania.
1. W jakim kierunku maszeruje kolumna?

2. Czy dokonywa ruchu pojedynczo lub też łącznie z innymi oddziałami?

3. Jak daleko kolumna ma się posunąć naprzód?

4. Jakie rodzaje broni wchodziły w skład kolumny?

Dodatkowe pytania stawiane kawalerzyście.

1. Ile koni macie w pułku?

2. Ile koni było na początku wojny?

3. Czy konie są w dobrym stanie?

4. Czy dużo koni remontowanych?

5. Czy dużo rekrutów?

6. Czy dużo żołnierzy rezerwowych?

7. Czy dużo koni chorych poza frontem?

8. Czy otrzymujecie wystarczający furaz?

9. Czy furazu dostarcza okolica, czy też jest dowożony?

10. Czy furaz nadchodzi regularnie?

11. Czy po furaz bywają wysyłane oddziały?

12. Jak daleko dochodzą?

13. Gdzie są magazyny?

14. Jak są pilnowane?

15. Jak obchodzą się przełożeni z żołnierzami?

Pytania stawiane artylerzyście.

Wszystkie poprzednie, a pozatem:

1. Gdzie się znajduje główny park?
2. Jaki kaliber dział?
3. Gdzie mały park?
4. Numer baterii, brygady?
5. Do jakiej dywizji przydzielona brygada?

Pytania stawiane podróżnym.

1. Imię, nazwisko, zawód, legitymacja.
2. Skąd jedzie?
3. Kiedy wyjechał?
4. Dokąd jedzie?
5. W jakim celu?
6. Czy spotkał jakie wojska?
7. Co one robiły? (marsz — postój i t. p.)
8. Skład ich, rodzaj broni?
9. Siła?
10. Ile czasu wymijał podróżny kolumnę stojących lub maszerujących wojsk?
11. Na jaką siłę obliczali te wojska mieszkańcy okolic, z których podróżny nadjeżdża?
12. Czy wojska dobrze wyglądały?
13. Czy śpiewały? Czy byli wśród nich chorzy?
14. Czy spodziewano się transportu rekrutów lub rezerwistów?

X. Znaki.

1. Zdeptana trawa i pola, ślady stóp koń-

skich i ludzkich, gnój koński na drogach w znacznej ilości, liczne dymy i ogniska, kłęby kurzu, błysk broni.

2. Porzucona broń i ładunki, pozostawione puszki od konserw, resztki zabitego bydła i t. p.

3. Rżenie koni, ujadanie psów, wrzawa ptaków, niespokojne zachowanie się stada na paszy i t. p.

4. Zachowanie się mieszkańców: czy się boją i trzymają się odpornie, czy są arogancy, czy życie w danej wsi lub miasteczku toczy się zwykłym trybem, czy też panuje tam gwar i ruch, n. p. mieszkańcy wybiegają i przypatrują się, widzieć żwawe ciągnięcie wody i t. p.

XI. Meldunki.

Dowódca patrolu wywiadowczego w zasadzie skierowuje swe meldunki do tego, kto go wysłał; po powrocie zaś składa mu ustny raport z przebiegu całego patrolowania.

W wypadkach nagłych dowódca patrolu wywiadowczego ma obowiązek posyłać meldunki nie tylko do swej władzy bezpośredniej, ale i do dowódców oddziałów zagrożonych.

Przy meldowaniu trzeba mieć na uwadze, że krótki, a szybko nadesłany meldunek, po-

siada znaczenie większe niż szczegółowy, lecz nadesłany późno.

Meldunki nadsyłane z odległości nie przekraczających 1—3 kilometrów, najlepiej załatwiać ustnie; pozwala to zyskać na czasie, okoliczność na wojnie nader ważna.

Układając meldunek, należy przede wszystkim odpowiedzieć na pytania zawarte w instrukcyi, którą patrol dostał przed wyruszeniem; skoro na jakie pytanie nie uzyskano odpowiedzi — zaznaczyć to! Negatywny meldunek bowiem ma równorzędne znaczenie z pozytywnym.

Następnie trzeba odróżniać fakty stwierdzone od przypuszczeń i bezwzględnie unikać wszelkich ogólników.

Naprzykład, nie wolno jest donosić w ten sposób: „szeroka rzeka“, „obszerny las“, „nieprzyjaciel nadciąga“ i t. p. bo określenia podobne nic nie mówią.

Należałoby podać szerokość rzeki (n. p. 100 metrów), wymiary lasu, skład i siłę nieprzyjacielskiego oddziału (n. p. szwadron ułanów, pułk piechoty, 4 działa polowe).

Fakty zaś stwierdzone odróżnia się od przypuszczeń przez wyszczególnienie źródła wiadomości w poniższy sposób:

1. Co patrol widział sam.
2. Czego dowiedział się od mieszkańców, jeńców, zbiegów.

3. Co przypuszcza (z uzasadnieniem).

Jeśli meldunek zostaje wysłanym w toku patrołowania, to na końcu musi zaznaczać, co robi patrol w dalszym ciągu.

Przy oznaczaniu w meldunkach kierunków i miejscowości trzeba niesłychanie ostrożnie używać wyrazów: „na prawo“, „na lewo“, „z przodu“, „z tyłu“ — zwłaszcza gdy chodzi o rzeki, strumienie, pozycye, doliny i t. p.; lepiej jest w tym wypadku powiedzieć: „na południe od A“, „na północ od B“ i t. p. Wyloty wsi, miast, lasów i t. p. najlepiej określać, podając dokąd prowadzi dana droga; n. p., „wylot w kierunku miasta W.“

Mówiąc o własnych wojskach, zaczynamy od strony prawej; mówiąc o wojskach nieprzyjacielskich, zaczynamy od strony lewej.

Prawe, lewe skrzydło rozróżniamy zawsze stosownie do kierunku, w jakim znajduje się nieprzyjaciel (również, gdy jesteśmy zwrócenii doń tyłem).

Wyszczególniając składowe części i oddziały wojsk, można używać określeń: „zachodnie skrzydło“, „południowa grupa“, „północna kolumna“ i t. d.

Oznaczenie wysokości według koty na mapie zwykle wymaga pewnego uzupełnienia: n. p., „pagórek kota 213 na północ od B“;

często bowiem cyfra oznaczająca kątę na mapie spotyka się parokrotnie.

Odległości na terenach równych podawać w krokach, na terenach zaś pagórkowatych, w minutach lub godzinach.

„Porę dnia oznacza się za pomocą godzin. Godziny od 6-tej wieczór do 5.59 rano, oznacza się przez podkreślenie minut, (n. p. 6 ³⁰ — wieczór, 6 ³⁰ — rano). Noc określa się przez: n. p. noc z 22-go na 23-go“.

Meldunek w stosunku do nieprzyjaciela powinien zaznaczać:

1. Czas (moment obserwacji: data, godzina, minuty).

2. *Miejsce* (dokładne określenie z podaniem mapy skąd i gdzie widziano nieprzyjaciela).

3. *Siłę* (ilość, rodzaje broni, numery pułków).

4. *Co robi nieprzyjaciel?* (obozuje, kwateruje, umacnia się, czyni przygotowania do przeprawy i t. p.).

5. *Jeśli się posuwa:* podać szlak (bojowy, pochodowy, a również kierunek marszu: którydy i dokąd).

6. *Jeśli obozuje lub kwateruje:* dokąd zwrócony frontem, gdzie środek i skrzydła.

7. *Jeśli zajmuje pozycję:* kierunek frontu,

środek skrzydła, rodzaj umocnień, słabe miejsca.

Pozatem meldunek może obejmować jeszcze następujące punkty:

8. Drogi, po których nieprzyjacieli nadciąga.

9. Drogi, na których niema nieprzyjaciela.

10. Potwierdzenie lub zaprzeczenie wiadomości uprzednich. Szkice polowe z krótkimi objaśnieniami zastępują częstokroć długi tekst.

Do meldunku dołączać znalezione resztki listów, czasopism, telegramów i t. p., które zawierają jakieś wskazówki odnośnie do wroga.

Pismo meldunku powinno być wyraźne — gdyż nieraz wypadnie go odczytywać przy słabem oświetleniu.

Meldunki szczególnej wagi posyła się jednocześnie przynajmniej w dwóch egzemplarzach, różnymi drogami.

Przykłady meldunków.

Przykład 1. Od dowódcy patrolu N-ro 3. „Melduję, że o godzinie 11 rano widzieliśmy na drodze kołowej, prowadzącej od wsi A do wsi B, 70 dragonów nieprzyjacielskich; jechali stępa w kierunku wsi B. Patrol N-ro 3 posuwa się skrycie za dragonami w celu dalszej obserwacji“.

Przykład 2. Sierżant, wysłany z patrolem na rozpoznanie, spotkał kolumnę wojsk nieprzyjacielskich; oto meldunek sierżanta (na piśmie):

„Do podp. X, komendanta placówki N-ro 1, od sierżanta Y, dowódcy patrolu N-ro 2“.
Dnia 15. VII. 14. Mapa: 1 : 200.000.
O godzinie 10.30.

Pagórek kota 143, na zachód od północnego wylotu wsi A.

Na drodze, prowadzącej ze wsi A do wsi C, w odległości 2 kilometrów od nas zobaczyłem kolumnę nieprzyjacielską, złożoną z trzech rodzajów broni:

- $\frac{1}{2}$ szwadronu ułanów,
- 4 działa artylerii polowej,
- 1 pułk piechoty.

Kolumna posuwała się zwykłym krokiem w naszą stronę. Obserwuję nieprzyjaciela z tego samego miejsca w dalszym ciągu“.

Przykład 3. Sierżant, wysłany z patrolem na szczyt pagórka, ujrzał oddział wojsk nieprzyjacielskich na postoju. Meldunek sierżanta:

„Do porucznika M. komendanta placówki N-ro 3 od sierżanta N. komendanta patrolu N-ro 1.

4. VI. 14. godzina 11.15. Mapa 1 : 200.000.

Pagórek na wschód od drogi, prowadzący od wsi K. ku wsi L. kota 120.

Pod wsią L. zobaczyłem oddział piechoty nieprzyjacielskiej; według moich obliczeń siła jego równa 1 pułkowi.

Linia postoju: od wsi L. do folwarku S.

Front zwrócony na zachód od wsi L., w kierunku lasu F.

Środek oddziału w odległości X kroków od szosy, znajdującej się na północ od wsi i folwarku.

Prawe skrzydło sięga ostatniej linii domów wsi.

Lewe skrzydło — w odległości 200 kroków od zabudowań folwarcznych. W celu dokładniejszego stwierdzenia siły nieprzyjaciela, ubezpieczenia i numeru pułku pozostałem w tem samym miejscu (lub zamierzam podkraść się bliżej...)“.

Dodatek I.

Znaki dawane za pomocą ręki, płachty etc.

Odbiorca stwierdza, iż dany znak zrozumiał przez podniesienie ręki i powtórzenie znaku.

„Baczność“: 1. podnieść rękę prostopadłe i potrzymać. 2. Syk. 3. Cichy świst.

„Marsz lub stój“: podnieść rękę prostopadłe i szybko opuścić.

„Biegiem“: kilkakrotnie powtórzony znak „Marsz“.

„Nieprzyjaciel“: wywijanie czapką, chustką, gałęzią etc. ponad głową.

„W tyraliery“: podnieść ręce w obie strony na poziomie ramion.

„Zbiórka“: podnieść ręce w obie strony i skrzyżować na piersiach.

„Naprzód“: kilkakrotne wskazanie w odnośnym kierunku.

„Strzelać“: odpowiedni giest bronią.

„Padnij“: skierowanie obydwóch rąk w kierunku do ziemi, względnie paść.

„Nieprzyjaciela niema“: machać ręką od siebie.

Dodatek II.

Wzór blankietu, przeznaczonego do spisywania
wyników badań jeńców i dezterterów.

Wynik badania.

Jeniec	
Badany „ „	19.... roku
Przez	
1) Nazwa oddziału, szarża, nazwisko,.....	
Stosunki rodzinne, zawód.....	
2) Przez kogo i gdzie schwytany	
3) Kiedy rozpoczął służbę przy wojsku; jeśli rezer- wista, gdzie służył uprzednio.....	
4) Skąd i kiedy oddział jego wyruszył na plac boju...	
5) Dokąd i kiedy na plac boju	
6) Kompania (szwadron, sotnia, bateryi) Nr.....	
Półk	
Dywizya	
Armia.....	
7) Nazwisko dowódcy kompanii (szwadronu, sotni, bateryi)	
Półku	
Brygady	
Dywizyi	
Armii	
8) Ile ludzi w kompanii (szwadronie, sotni, bateryi)...	
9) Czy dużo chorych	
10) Czy dużo rannych	

- 11) Jakie choroby grasują
 - 12) Gdzie się znajduje (szwadron, sotnia, bateria).....
 - 13) Czy nie brakuje prowiantu
 - 14) Po ile ładunków przypada na każdego żołnierza...
 - 15) Skąd nadesłano ostatnie uzupełnienie amunicyi
i w jakiej ilości
 - 16) Czy są spodziewane oddziały uzupełniające
 - 17) Czy dużo w oddziale rekrutów, rezerwistów,
pospolitaków.....
 - 18) Wiadomości uzupełniające
-

